

MAŁGORZATA DZIEKANOWSKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

TOŻSAMOŚĆ SPOŁECZNA A GLOBALIZACJA

Problematyka tożsamości wydaje się hasłem naszych czasów, tematem przewodnim dyskursu naukowego i potocznego. Jak zauważa Z. Bauman, „tożsamość to najgłośniejsza sprawa, o której się trąbi na każdym rogu, gorący temat, który wszyscy mają na ustach” (Bauman 2007: 19). Stała się najsilniej odczuwaną potrzebą i koniecznością. Przyczynił się do tego szereg ponowoczesnych procesów społecznych związanych z bezprecedensową zmianą rzeczywistości. Proces globalizacji, związany z nim wzrost ruchliwości współczesnych ludzi oraz intensywny proces indywidualizacji wytworzyły nowe warunki konstrukcji i rekonstrukcji tożsamości indywidualnych i zbiorowych. Jak stwierdza Bauman, tożsamość stała się nowym pryzmatem, przez który postrzegamy i wyjaśniamy współczesny świat. Myśl o posiadaniu tożsamości nie przychodzi ludziom do głowy tak długo, póki gdzieś przynależą, póki nie mają alternatywy. Człowiek „w ruchu” pozbawiony „naturalnego środowiska” nieustannie musi okazywać sobie i innym „kim jest” i „jaki jest” (Bauman 2007: 14–15).

Według Baumana idea tożsamości zrodziła się z kryzysu przynależności. Z drugiej jednak strony sama tożsamość również znalazła się w kryzysie, uległa osłabieniu bądź wręcz stała się płynna. W próbach jej naukowego definiowania można dostrzec ujęcia wartościujące. Tożsamość stabilna, pewna, przypisana do miejsca, zbiorowa, czyli w ten sam sposób odczuwana i podzielana przez innych członków grupy, zostaje przeciwstawiona tożsamości płynnej, zmiennej, kontekstualnej, indywidualnej. To, co stabilne, bezpieczne, jest definiowane

jako zamknięte, a niepewne i płynne – jako otwarte. Jeśli jednak zgodzimy się z Zygmuntem Baumanem, że tożsamość wynika z potrzeby bezpieczeństwa, to czy jej istnienie jest możliwe w oderwaniu od miejsca?

Płynna nowoczesność i jej wielokulturowość kwestionuje istnienie tożsamości zbiorowych. W indywidualnych autodefinicjach nastąpiła zmiana hierarchii odczuwanych identyfikacji. Jak zauważa Bauman, w Polsce w epoce budowania narodowości przyuczano dzieci do recytowania takich odpowiedzi na pytania o tożsamość: „Kto ty jesteś? Polak mały. Jaki znak twój? Orzeł biały”. Dziś te odpowiedzi brzmiałyby inaczej: „Kto ty jesteś? Przystojniak po czterdziestce z poczuciem humoru. Jak znak twój? Bliźnięta” (Bauman 2007: 29; Kostera 1996: 204).

Intensywny renesans pojęcia tożsamości w nauce przyczynił się do licznych sporów wokół jej definiowania. J. Szacki wskazuje na cztery główne płaszczyzny sporu:

- tożsamość jako samowiedza czy „sposób życia”;
- esencjalizm i konstruktywizm; tożsamość jako los czy wybór;
- tożsamość zbiorowa czy społeczna tożsamość jednostek;
- tożsamość jako „struktura” czy „wiązka” (Szacki 2004: 18–39).

Jednym z głównych dylematów dotyczących tożsamości jest spór o subiektywne i obiektywne istnienie tożsamości. O ile nie budzi sprzeciwu uznanie tożsamości subiektywnej, odnoszącej się przede wszystkim do samowiedzy jednostek i zbiorowości, o tyle uznanie jej obiektywnego charakteru jako czegoś, co istnieje w sposób obiektywny i zewnętrzny, dostępny obserwacji, nie jest już tak oczywiste. Jeżeli przyjmiemy, że tożsamość nie jest jedynie prostą reakcją na sytuację zewnętrzną, ale efektem jej twórczego interpretowania, to trudno będzie podtrzymać tezę o obiektywnym charakterze tożsamości. Zwłaszcza że w czasach płynnej nowoczesności, rosnącej heterogeniczności społeczeństw, jednostki ulegają wielu, często sprzecznym, wpływom. Rozziew między tożsamością a sytuacją zewnętrzną jest obecnie większy niż kiedykolwiek. Tożsamość musi być zatem konstruowana i negocjowana. W coraz większym stopniu staje się wyborem niż losem. „Wybór jest koniecznością, a wolność losem człowieka. Tożsamości nie dostaje się ani w prezencie, ani z wyroku bezapelacyjnego; jest ona czymś, co się konstruuje, i co można (przynajmniej w zasadzie) konstruować na różne sposoby, i co nie zaistnieje w ogóle, jeśli się jej na któryś ze sposobów nie skonstruuje” (Bauman 1994: 9).

W koncepcjach psychologicznych pojęcie tożsamości stosuje się do różnych aspektów samowiedzy (np. tożsamość związana z płcią) lub traktuje się ją jako całość, strumień świadomości, zwrócony na sam podmiot. Definiuje się ją jako poczucie własnej ciągłości (ujęcie podmiotowe), element wiedzy o sobie (ujęcie przedmiotowe), poczucie spójności i względnej niezmienności własnej osoby i jako poczucie odrębności od otoczenia. Tożsamość często definiuje się jako okazywanie identyfikacji innym jednostkom i samemu sobie, ale też utożsamianie się z jakimiś elementami rzeczywistości społecznej. Umożliwia to innym zidentyfikowanie, zdefiniowanie i rozpoznanie danego obiektu poprzez pewne jego cechy charakterystyczne.

Pojęcie tożsamości często odnosi się do „świadomości kontynuacji lub pozostawania tym samym w toku zmiennych okoliczności życia jednostek” lub do „świadomości uczestnictwa podmiotu w grupach społecznych z dodatkiem znaczenia emocjonalnego, jakie ma to uczestnictwo dla jednostki” (Boksztański 1989: 12).

W koncepcjach socjologicznych dokonuje się rozróżnienia na tożsamość społeczną i jednostkową. Nie oznacza to jednak ontycznej zmiany podmiotu, którym nadal pozostaje jednostka. Tożsamość społeczna to pewne cechy jednostki, które można wyprowadzić z wpływów świata społecznego, zaś tożsamość indywidualna zawiera te elementy naszego ja, które są efektem zdolności poznawczo-emocjonalnych wyłącznie jednostki (Starosta 1999: 45). „Tożsamość jest oczywiście kluczowym elementem rzeczywistości subiektywnej i podobnie jak cała rzeczywistość pozostaje ze społeczeństwem w dialektycznym związku. Tożsamość kształtują procesy społeczne. Po wykrystalizowaniu się jest ona podtrzymywana, modyfikowana, a nawet formowana na nowo przez stosunki społeczne [...]. Również odwrotnie, tożsamości wytworzone przez współoddziaływanie organizmu, świadomości jednostkowej i struktury społecznej oddziałują na daną strukturę społeczną” (Berger, Luckman 1983: 263).

Niezależnie od przyjętego paradygmatu badań nad tożsamością, w jej sposobach definiowania możemy wyróżnić pewne stałe elementy:

- poczucie własnej spójności;
- poczucie ciągłości, względnej niezmienności;
- poczucie odrębności od otoczenia.

Cechy te są odnoszone głównie do podmiotu indywidualnego. Możemy je przypisać również tożsamości podmiotu o charakterze zbiorowym. Jednakże

pojmowanie tożsamości jako samowiedzy i odniesienie jej do świata przeżywanego stwarza istotną trudność teoretyczną, jeśli odniesiemy ją nie do jednostek, lecz do zbiorowości. Jak zauważa Antonina Kłoskowska, „żadna zbiorowość społeczna, do której można byłoby odnieść pojęcie tożsamości nie ma psychicznego organu samowiedzy produkującego coś, co można byłoby uznać za ścisły odpowiednik świadomości osobniczej” (Kłoskowska 1992: 132).

W jaki sposób naród może być podmiotem samowiedzy? Nie jest jednostką psychiczną, której można przypisać funkcje poznawcze, emocjonalne i oceniające. Nie jest też jednolity pod względem społecznych i demograficznych cech jego członków, ich sytuacji życiowych i właściwości psychicznych (Kłoskowska 2005: 99). Mówiąc o tożsamości zbiorowej, posługujemy się pewnym skrótem myślowym i należy ją traktować odmiennie niż tożsamość jednostek. Jest to pytanie raczej o to, z czym identyfikują się członkowie grupy niż o to, jaka jest jej tożsamość. Tylko wówczas możemy mówić o pewnych faktach empirycznie uchwytnych. Tak pojmowana tożsamość zbiorowa odnosi się do indywidualizmu metodologicznego i zgodnie z jego założeniami tylko jednostki mogą konstruować tożsamość. Mówiąc zatem o tożsamości społecznej, mamy na myśli nie tożsamość grupy, ale pewien aspekt tożsamości jednostki, wywieziony ze świata społecznego, grupy bądź zbiorowości, z którą jednostka się identyfikuje. Wszelka tożsamość jest jednostkowa, ale zarazem również społeczna i historyczna. Jest budowana na obszarze społecznych wartości i norm, odnosząca się do tradycji i kultury grupy, do której jednostka przynależy, na którą składają się „pojęcia, obrazy, przekonania i oceny, które są mniej lub więcej wspólne ludziom pewnego środowiska i które w świadomości poszczególnych jednostek umacnia wzajemna sugestia, umacnia przekonanie, że dzielą je również inni członkowie tej samej grupy” (Ossowski 1968: 89).

K. Kwaśniewski stawia tezę, że tożsamość zbiorowa jest pojęciem tak samo prawomocnym jak tożsamość indywidualna. Tożsamości zbiorowe występują tylko w związku z jakąś konkretną zbiorowością ludzką, mającą wewnętrzne powiązania i własne interesy oraz własną podmiotowość społeczną. Obiektywne pojmowanie tożsamości zbiorowej wymaga rozróżnienia tożsamości kulturowej, etnicznej czy społecznej. Odmianą tożsamości społecznej i kulturowej zarazem, tworzonej na bazie odwołań do pewnego terytorium, jego kluczowych cech i imponderabiliów, jest tożsamość narodowa i tożsamość regionalna. Jest ona oparta na tradycji odnoszonej do wyraźnie zdefiniowanego i delimitowanego terytorium, regionu, jego specyficznych cech społecznych,

kulturowych (symbolicznych), gospodarczych czy nawet topograficznych, wyróżniających go spośród innych regionów (Szczepański 1999: 8). Pojawienie się świadomości regionalnej stanowi punkt wyjścia dla procesu dalszego formowania się regionu.

Formowanie się tożsamości narodowych oraz regionalnych odbywa się w sposób płynny i niemal zrutynizowany, kiedy zmiany społeczne są powolne i ewolucyjne, a dana społeczność ma charakter zamknięty lub jest w jakiś sposób izolowana od świata zewnętrznego (Wnuk-Lipiński 2004: 219). Każda radykalna zmiana powoduje istotne modyfikacje tożsamości, a nawet może prowadzić do jej kryzysu. Zdaniem Wnuka-Lipińskiego, trzecia fala globalizacji niesie ze sobą zjawiska, które w zasadniczy sposób wpływają na charakter lokalnych identyfikacji. Zalicza do nich: relatywizację, fragmentację i detradycjonalizację (Wnuk-Lipiński 2004: 219). Otwarcie się wspólnot lokalnych sprawiło, że zwiększyła się liczba punktów odniesienia i ich zakres. „Upowszechniająca się świadomość istnienia wielości systemów politycznych, wielości kultur i społeczeństw, znajdujących się – dzięki nowoczesnym środkom komunikacji – niejako w zasięgu ręki, prowadzi do relatywizacji relacji z własną wspólnotą narodową, traktowaną wcześniej jako «naturalne», zastane i w istocie jedyne otoczenie społeczne, kształtujące tożsamość jednostki” (Wnuk-Lipiński 2004: 220).

Relatywizacja oznacza stałe porównywanie siebie i swojej grupy do innych kręgów odniesienia. Globalizacja, zwłaszcza w dziedzinie kultury, prowadzi do utraty tradycyjnych punktów odniesienia. W miarę nasilania się procesów o charakterze globalnym zamiast tożsamości formowanych przez kontekst lokalny pojawiają się także tożsamości ponadnarodowe. Obserwowany wzrost międzynarodowej migracji powoduje, że zostaje zerwana ciągłość tożsamości. Wzrasta liczba układów odniesienia. Następuje zmiana paradygmatu: migrantów postrzega się jako członków transnarodowych społeczności, a nie w perspektywie asymilacji (Budakowska 2005: 56). W naturalny sposób stali się (po)nowoczesnymi nomadami. Współczesne społeczeństwa są społeczeństwami wyboru, w których absolutne nakazy zostały zastąpione przez możliwość wyboru spośród wielu opcji. Możemy mówić o przejściu od biografii „przypisanej” do biografii „z wyboru”, od postawy fatalistycznej do podmiotowości. Poszczególne aktorzy społeczni (jednostki, grupy, instytucje) zyskują coraz szersze pole wyboru w dążeniu do swych partykularnych celów.

Wydaje się jednak, że wolność wyboru jest pozorna. Jak zauważa Bauman, „w warunkach ponowoczesnych jednostki ludzkie kształtowane są w pierwszym rzędzie pod kątem spożywczo-ludycznych funkcji; innymi słowy, rolę konsumenta i gracza (czy człowieka zabawy), które większość ludzi ma pełnić i do których pełnienia ich się sposobi, dostarczają podstawowych wzorów i kryteriów oceny czynnych w procesach formowania i samokształtowania się jednostek” (Bauman 1995: 54).

Globalizacja przyczynia się także do fragmentacji rzeczywistości. Rzeczywistość swojską, lokalną, spójną i funkcjonalnie zintegrowaną zastępuje rzeczywistość, w której funkcjonują przynajmniej trzy porządki: lokalny, narodowy i globalny. Fragmentacja porządku społecznego prowadzi do fragmentacji tożsamości jednostkowych. W konsekwencji może pojawić się dysonans poznawczy.

Trzecim czynnikiem przyczyniającym się do transformacji tożsamości, wymienianym przez Wnuka-Lipińskiego, jest detradycjonalizacja. W dawnych zbiorowościach lokalnych tradycja wyznacza sposoby codziennego bytowania, dostarcza wzorów działania, legitymizuje władzę, jest czynnikiem spójności i ciągłości życia społecznego. Jest istotnym składnikiem formowania tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Analizując zmiany tożsamości jednostkowej, można zauważyć odchodzenie od ustalonych, dziedzicznych czynników. Proces budowania identyfikacji jest wielowymiarowy i płynny. Waga tradycji i zastanych wartości maleje wraz ze wzrostem intensywności interakcji między społecznościami lokalnymi a nowym porządkiem globalnym. Osłabieniu uległy „kody społeczne”, które decydowały o kierunku działań podejmowanych przez człowieka (Giddens 2004: 84). „Procesy urbanizacji, uprzemysłowienia oraz załamania się wcześniejszych formacji społecznych osłabiły moc oddziaływania dziedzicznych reguł i konwencji. Wzrosła społeczna i geograficzna ruchliwość jednostek [...]. Wśród czynników tworzących poczucie tożsamości jednostki znalazło się miejsce dla innych źródeł sensu, jak płeć kulturowa i orientacja seksualna” (Giddens 2004: 52).

Globalizacja przyczynia się do kwestionowania stałości i niezmienności porządku legitymizowanego tradycją. Porządek społeczny jest konstruktem kulturowym i podlega stałym fluktuacjom. Według Wnuka-Lipińskiego, trzecia fala globalizacji nadała procesom detradycjonalizacji szczególnej dynamiki i sprawiła, że zyskały one zasięg globalny. A. Giddens zjawisko to określa mianem emancypacji ludzkości z ograniczeń nakładanych przez przeszłość (Gid-

dens 2000: 65). Detradycjonalizacja przyczynia się do powstawania różnorodnych tożsamości substytucyjnych, pojawiających się w miejsce tożsamości formowanych przez tradycję. W efekcie oddziaływania tych trzech czynników mamy do czynienia z kryzysem tożsamości.

Wnuk-Lipiński wskazuje, że przyjmuje on dwie postacie: deficytu tożsamości i konfliktu tożsamości. „Jeśli przyjmiemy, że konstytutywnym elementem tożsamości jest nie tylko odpowiedź na pytanie «Kim jestem?» (definicja siebie), ale także «Co jest dla mnie ważne?» (autodefinicja za pośrednictwem systemu wartości) oraz «Do czego dążę?» (autodefinicja poprzez zindywidualizowane cele działania), to deficyt oznaczałby nie tylko nieadekwatną definicję siebie, lecz również brak przywiązania do określonych wartości i celów” (Wnuk-Lipiński 2004: 227). W konsekwencji mamy do czynienia ze zjawiskiem anomii. Konflikt tożsamości oznacza współistnienie definicji własnego „ja”, wewnątrznie niespójnych lub nawet sprzecznych.

Posługując się terminologią Jürgena Habermasa możemy stwierdzić, że w społeczeństwach późnokapitalistycznych mamy do czynienia z dwoma rodzajami kryzysów¹. *Kryzysy wyjścia* przybierają formę *kryzysów racjonalności*: systemowi administracyjnemu nie udaje się spełnić nakazów sterowania, jakie przejął od systemu gospodarczego. *Kryzysy wejścia* przybierają formę *kryzysów uprawomocnienia*, pojawiają się wówczas, gdy systemowi uprawomocnień nie udaje się utrzymać pożądanego poziomu lojalności mas (Habermas 1996: 462). Jego zdaniem, podłożem kryzysu uprawomocnienia jest kryzys motywacji. Na tej podstawie Wnuk-Lipiński formułuje tezę, że jednym z istotnych skutków kryzysu motywacji jest – w wymiarze grupowym – deficyt tożsamości. W warunkach globalizacji grupy stworzone przez stary kontekst społeczny tracą orientację co do zasadności swoich celów działania, lojalności wobec innych grup i struktur władzy, co najczęściej prowadzi do ich rozpadu (Wnuk-Lipiński 2004: 231).

W wymiarze zbiorowym typowym efektem konfliktu tożsamości grupowych jest rozłam i odejście tych członków, którzy czują się oszukani lub zdradzeni. Efektem jest poszukiwanie nowych źródeł tożsamości bądź przez „ucieczkę do przodu”, czyli porzucenia starych identyfikacji na rzecz nowych, bądź przez „powrót do źródeł”. Uruchamiają się dwa nurty identyfikacji: kosmo-

¹ Habermas „wyjściem” systemu nazywa podejmowane na wysokim szczeblu decyzje administracyjne, „wejściem” lojalność mas, w miarę możliwości niezwiązaną z żadną konkretną formą systemu.

polityczny i lokalny. Temu drugiemu często towarzyszy proces zwany etnifikacją pojęcia narodu, związany z poszukiwaniem czy wręcz z „wynalezieniem” tradycji i mitu, które legitymizowałyby roszczenia określonej grupy do bycia wspólnotą etniczną, wyraźnie odróżniającą się od innych. Zdaniem Wnuka-Lipińskiego, w obydwu przypadkach odbywa się to kosztem identyfikacji z państwem narodowym rozumianym jako wspólnota polityczna (Wnuk-Lipiński 2004: 233–237).

W pluralistycznej rzeczywistości, w której – jak określa Zygmunt Bauman – „narodowość z narodzenia” stała się fikcją, tożsamość zbiorowa ustąpiła miejsca tożsamości obywatelskiej. Bronisław Misztal tożsamość ujmując jako zdolność kumulatywną i traktuje ją jako jeden z elementów konstytutywnych kapitału społecznego. Tak jak kapitał społeczny jest rodzajem zasobu wyprowadzającego z samego społeczeństwa, tak tożsamość jest „rodzajem nagromadzonych umiejętności rozpoznawania swej odrębności lub podobieństwa (*otherness vs sameness*), zdobytych kwalifikacji poznawczych (*cognitive skills*), emocjonalnych, moralnych i politycznych, które pozwalają na określenie swojego miejsca w świecie” (Misztal 2005: 24). Zmieniający się kontekst społecznej egzystencji wymaga nieustannego sprawdzania własnego stanowiska w odniesieniu do działań podejmowanych przez innych. Ujęcie takie wykracza poza klasyczne koncepcje przyjmowania roli. Misztal zakłada, że dwoma zasadniczymi elementami tożsamości jest zespół kwalifikacji, wiedzy i dyspozycji moralnych jednostki oraz jej zdolność do dokonywania nieustannych odniesień i równoczesnej analizy współzależności kontekstowych. Tak zdefiniowana tożsamość przyjmuje formę kapitału poznawczego, moralnego i politycznego (Misztal 2005: 25).

Wnuk-Lipiński tożsamość jednostki analizuje w perspektywie postmodernistycznej, która zakłada, że nie ma czegoś takiego jak trwałe „ja”. Jeśli je odczuwamy, to jedynie dlatego, że „wymyślamy” siebie, konstruujemy swój wizerunek psychiczny i dzięki temu mamy poczucie zasadniczej niezmienności. „Tożsamości mają [...] charakter kontekstualny, co oznacza, że z wielości potencjalnych tożsamości przechowywanych w ludzkiej pamięci i obudowywanych wokół centralnego «ja», określony kontekst społeczny uruchamia tylko niektóre lub nawet jedną z nich, pozostawiając w «uśpieniu»” (Wnuk-Lipiński 2004: 211). Nasza tożsamość jest procesem, który stale jest determinowany przez zmienne okoliczności systemów kulturowych, w których żyjemy. Punktem wyjścia do analizy procesów kształtowania tożsamości powinna być

zatem kultura, za pośrednictwem której jednostki interpretują świat. Na tej podstawie Wnuk-Lipiński wyróżnia dwa sposoby samookreślenia się człowieka: tożsamość przypisaną i tożsamość nabytą. Pierwsza z nich jest najbardziej podstawową, nie wybieramy jej, jest nam dana przez naturę lub otoczenie (np. płeć). Na niej jednostka buduje swoje przyszłe identyfikacje. Tożsamości nabyte są zaś rezultatem interakcji społecznych.

Giddens mówi o czterech podstawowych dylematach człowieka współczesnego, które zakłócają proces formowania tożsamości. Są to następujące zjawiska o charakterze biegunowym: unifikacja – fragmentacja, bezsilność – kontrola, autorytet – niepewność, doświadczenie osobiste – doświadczenie urynkowane (Giddens 2001: 248 i n.). Autor ten silnie akcentuje zjawisko, które nazywa „powrotem treści wypartych”. Przejawia się ono we wzroście znaczenia wiary i przekonań religijnych, w powrocie do tradycji i dziedzictwa kulturowego małych ojczyzn i wspólnot lokalnych, które jeszcze do niedawna były traktowane jako przejaw konserwatyzmu czy wręcz zacofania. „Zwrot ku małym ojczyznom, renesans lokalizmu i regionalizmu oraz ożywienie etniczne należą do najbardziej charakterystycznych zjawisk kulturowych współczesnego świata” (Synak 2003: 246). Jednostka coraz bardziej potrzebuje miejsc, które – jak by powiedział B. Jałowiecki – mają swoją tożsamość, zapewniają możliwość pełnej realizacji siebie oraz autentyczne poczucie jednostkowej i zbiorowej podmiotowości. Grupy wspólnotowe w coraz większym stopniu krystalizują się wokół tożsamości terytorialnych, które stają się głównymi źródłami naznaczenia społecznego (Starosta 2000: 55).

Można więc postawić tezę, że globalizacja powoduje nie tylko to, że ludzie inaczej żyją (o czym decyduje wymiar gospodarczy), ale także to, że ludzie stają się inni (wymiar kulturowy) (Synak 2003: 246). „Świat znajdujący się u progu przełomu tysiącleci staje się coraz bardziej zatłoczony: za dużo w nim ludzi, za wiele anarchii, za dużo wojen, za wiele zależności. Dotknięci skutkami tego natłoku – poszukujemy, często bezskutecznie, przyjaznych przestrzeni do życia, wspólnego gruntu, gdzie możemy okazać nasze odmienności czy swobodnie je zachować; upatrujemy miejsc, w których możemy wspólnie o sobie decydować, bez konieczności poddawania naszej zróżnicowanej natury osobliwym nałogom komercji i konsumeryzmu. Oto miejsce dla nas, którego poszukujemy. Miejsce, które pozwala na pełną ekspresję «ciebie» i «mnie», «nas» i naszej wspólnoty; miejsce, w którym abstrakt «my» odślania ślady prowadzące do ciebie i do mnie” (Barber 1998: 3).

W warunkach później nowoczesności przekształcenie tożsamości jednostki dokonuje się pomiędzy globalizmem a lokalizmem. Tworzy się osobliwa forma tożsamości globalnej, skorelowanej z identyfikacjami z poziomu niższego. Masowe komunikowanie wytwarza swoisty typ interakcji społecznych, które generują nowy, globalny typ społeczeństwa. Według Mariana Kempnego jest to społeczeństwo, w którym lokalność przybiera nową postać w sytuacji, gdy opozycja komunikowanie masowe vs komunikowanie twarzą w twarz nie jest możliwa do utrzymania (Kempny 2003: 173). „Globalizacja, jako zjawisko dotykające tkanki życia codziennego, dokonuje swoistej «inwazji» w lokalność, zwykle definiowaną przez dominację «stosunków My». Taka lokalność w sensie zlokalizowanego, względnie ograniczonego układu więzi społecznych i lokalnych instytucji przestaje być jedynym, czy niezbędnym wyznacznikiem poczucia przynależności i bliskości” (Kempny 2003: 183). Więzi społeczne w coraz większym stopniu uwalniają się od przestrzennych ram interakcji.

Społeczeństwa globalnego M. Kempny nie rozumie wyłącznie jako produktu elektronicznie zapośredniczonej interakcji. Można jednak stwierdzić, że nowe typy komunikacji sprzyjają powstawaniu nowego, kulturowego doświadczenia: poczucia powiązania w globalne, a w istocie globalne, społeczeństwo. „Podstawową cechą globalizacji jest nie tyle wszechobecna mobilność, co możliwość pozostawania w miejscu a zarazem doświadczania przemieszczania i bliskości przekraczającej przestrzenne bariery. Może to być jednak doświadczenie nowych barier i obcości mimo pozorów swobodnej mobilności przestrzennej” (Kempny 2003: 184). W kontekście globalizacji możemy mówić o aterytorialności lokalności, która łączy ludzi i instytucje poprzez mechanizmy wywłaszczania z fizycznej terytorialności i ingeruje w strategię „radzenia sobie” z wartościami wytworzonymi przez nowe układy społeczne i kulturowe (Kurczewska 2006: 29).

Rozważając zagadnienia dotyczące globalizacji, wielu badaczy zwraca uwagę na kształtowanie się świadomości globalnej. Zdaniem A. Jawłowskiej, świadomość ta nie stanowi spójnej struktury. Jest to swoiste doświadczenie oparte na wiedzy potocznej, że świat jest ograniczoną przestrzennie całością, dostępną, przynajmniej pośrednio, dla każdego dzięki środkom masowego przekazu. Podstawą poczucia świadomości jest bardziej emocjonalne powiązanie z ową całością niż poczucie przynależności. „Bycie «mieszkańcem Ziemi» jedynie w wyjątkowych sytuacjach łączy się z troską o jej przetrwanie i z poczuciem solidarności wobec wszystkich społeczności, ras i kultur, solidarności

ludzi jako ludzi, niezależnie od ich lokalnych przynależności czy politycznego zaangażowania” (Jawłowska 2003: 130).

Świadomość globalna ożywia się w sytuacji zagrożeń bądź spektakularnych osiągnięć ludzkości, np. wyprawy w kosmos. Przejawia się w różnych formach aktywności zbiorowej. Jedną z najbardziej wyrazistych stanowią ponadnarodowe ruchy społeczne lub organizacje międzynarodowe. Kształtowanie tożsamości globalnej jest jednym z celów takich organizacji jak ONZ czy UNESCO. Przy współpracy specjalistycznych agend i stowarzyszeń upowszechniają one wiedzę o dziełach i wartościach kultur lokalnych oraz wprowadzają je w światowy obieg. Kierując się ideą budowania podstaw światowego ładu, podejmują inicjatywy edukacyjne na rzecz budowania poczucia przynależności do wspólnoty ludzkiej. Ważnym czynnikiem kształtowania świadomości globalnej jest powstawanie nowych form pomocy i wzajemnego wsparcia środowisk społecznie zmarginalizowanych. Dzięki mass mediom organizacje te szybko tworzą sieci o zasięgu międzynarodowym.

Świadomość globalna jest szczególnie silnie obecna w działaniach ruchów ekologicznych i antyglobalistycznych. Do ruchów o charakterze globalnym należy również zaliczyć ruchy feministyczne, które – niezależnie od zróżnicowań kultur lokalnych – odwołują się do uniwersalności konfliktu między płciami. Szczególną uwagę należy zwrócić na nowe ruchy religijne. Ich atrakcyjność wzrasta wobec chaosu znaczeń i wartości w globalizującej się kulturze. Jak trafnie zauważa Aldona Jawłowska, należy w tym kontekście wspomnieć o silnych dążeniach do budowy globalnej wspólnoty, podejmowanych przez Kościół katolicki w okresie pontyfikatu Jana Pawła II, promotora idei „cywilizacji miłości”. W swych homiliach wielokrotnie odwoływał się do zasady dobra wspólnego, przeciwstawiając ją partykularnym interesom społeczności politycznych, rasowych czy kulturowych. Jan Paweł II, będąc „osobowością medialną”, zyskał popularność, z jaką nie mogą się równać inni przywódcy polityczni czy religijni (Jawłowska 2003: 130–135). „Postać wędrującego papieża i przekazywane przez niego przesłanie stały się symbolami ludzkiej wspólnoty obejmującej odmienność lokalnych wartości i kultur” (Jawłowska 2003: 135).

Poza ruchami sprzyjającymi budowaniu świadomości globalnej należy zwrócić uwagę na obecność alternatywnych koncepcji i ruchów społecznych, które mogą stać się swoistym antidotum na negatywne skutki globalizacji: alienację (społeczną, gospodarczą, przestrzenną i środowiskową), utratę przez jednostki poczucia związku z terytorium, kręgami i instytucjami społecznymi,

wzrost patologii i przemocy (Synak 2003: 249). Jedną z takich koncepcji jest komunitaryzm, który proponuje organizację społeczeństwa opartą na następujących zasadach (Starosta 2000: 57):

- 1) społecznej kontroli środków przekazu;
- 2) przyjęciu wspólnych wartości, z których wynikają nie tylko uprawnienia, ale także obowiązki i odpowiedzialność;
- 3) depolityzacji w relacjach społecznych na poziomie lokalnym (liderzy występują w roli autorytetów i realizatorów programów, a nie polityków);
- 4) działaniu poprzez mocne struktury instytucjonalne;
- 5) uwzględnianiu „społeczności inkluzywnej” jako istotnego składnika życia społecznego.

Szczególny nacisk kładzie się na wspólnoty inkluzywne, które są społecznościami o otwartej zasadzie rekrutacji społecznej, opartymi na świadomym wyborze jednostek, aktywnej partycypacji i poczuciu obywatelskości. Stanowią one formę reakcji na globalizację i procesy z nią związane, polegające na wykorzystywaniu nowych realiów gospodarczych i kulturowych dla dobra społeczności i jednostki.

B. Synak uważa, że globalizacja i lokalizacja nie są procesami konkurencyjnymi. Globalizację postrzega jako proces sprzyjający powiązaniu między różnymi lokalnościami, gospodarkami, systemami politycznymi i kulturowymi. Lokalizacja natomiast jest adaptacją do tych procesów, potwierdzeniem specyfiki terytorialnej wobec innych lokalności. Idea odradzania się małych ojczyzn jest więc formułowaniem na nowo tożsamości lokalnych, społecznych w ramach wielkich tożsamości dostępnych właśnie dzięki globalizacji (Synak 2003: 250).

Stanowisko przeciwne reprezentuje M. Szczepański, który zauważa, że mamy do czynienia z grą o sumie zerowej. Im głębszy proces wikłania się w system globalny, tym mniejsze szanse na przetrwanie świadomości i tożsamości regionalnej, i odwrotnie: im głębsze przywiązanie do wartości regionalnych, tym większe wyłączenie z procesów globalizacji (Szczepański 2001: 46).

Jak zauważa Z. Bauman, „niektórzy z nas stają się ludźmi w pełni «globalnymi», podczas gdy inni tkwią w swej «lokalności», co w świecie, w którym «ludzie globalni» nadają ton i ustalają reguły, nie jest położeniem przyjemnym ani nawet znośnym. W zglobalizowanym świecie lokalność jest oznaką społecznego upośledzenia i degradacji. Niedogodności egzystencji w warunkach lokalnych wynikają przede wszystkim z tego, że przestrzeń publiczna, w której

tworzy się i negocjuje znaczenia, znajduje się poza zasięgiem lokalnej egzystencji, a w związku z tym lokalność coraz bardziej zdaje się na sensotwórcze i interpretacyjne działania, nad którymi nie ma kontroli” (Bauman 2000: 7).

Proces jednoczenia się Europy oraz wstąpienie Polski do Unii Europejskiej daje nam możliwość obserwacji procesów globalizacyjnych w mezoskali. Jest to swoisty rodzaj eksperymentu *ex nunc*. Od 1981 roku są prowadzone badania wartości europejskich, których celem jest odpowiedź na pytanie, czy gospodarcze, polityczne i kulturowe trendy globalizacyjne przyczyniają się do upowszechnienia identyfikacji kosmopolitycznej. W jakiej mierze powstawanie wspólnych instytucji europejskich przyczynia się do wytworzenia tożsamości europejskiej? Czy postępująca integracja europejska jest postrzegana jako zagrożenie dla tożsamości narodowej i lokalnej?

Dane z 1999 roku potwierdzają tezę autorów analiz, że kosmopolityczna identyfikacja ze światem jako całością jest stosunkowo rzadka. Można więc wnioskować, że powstanie globalnej, kosmopolitycznej wspólnoty jest możliwe tylko w odniesieniu do dziedziny ekonomicznej oraz systemów kulturowych. Jednak w umysłach jednostek świat nie stanowi układu odniesienia, z którym łatwo jest się identyfikować. Poważną przeszkodą jest brak wspólnych mitów, wyobrażeń i pamięci historycznej. Podobnie proces integracji europejskiej nie wpływa istotnie na kształtowanie się świadomości ponadnarodowej. W dalszym ciągu silną podstawę identyfikacji stanowi własna grupa narodowa.

W Polsce ciekawym zjawiskiem jest wzrost identyfikacji regionalnych, które są efektem decentralizacji i transformacji systemowej oraz odradzania się tradycyjnych podziałów kulturowych i granic regionalnych. Wśród wielości identyfikacji najważniejsze znaczenie ma identyfikacja ze społecznością lokalną. Identyfikacje Polaków sytuują się na kontinuum lokalne – narodowe – regionalne – europejskie – globalne². Zatem w dalszym ciągu „nasz świat” jest lokalny i względnie mały, a nasza tożsamość słabo ugruntowana, ponieważ nie została skonfrontowana z wielokulturowością ponowoczesnego świata.

² Wyniki badań przytaczam za: A. Jasińska-Kania, *Zmieniające się identyfikacje Europejczyków: globalne, europejskie, narodowe, regionalne i lokalne*, w: *Globalizacja i co dalej?*, red. S. Amsterdamski, Warszawa 2004, s. 146–164.

Literatura

- Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby 1999*, red. A. Matczak, Silesia, Łódź–Ciechanów.
- Barber B.R. 1998, *A Place for Us. How to Make Society Civil and Democracy Strong*, Hill and Wang, New York.
- Bauman Z. 1995, *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Wydawnictwo UMK, Toruń.
- Bauman Z. 1994, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Wydawnictwo Instytutu Kultury, Warszawa.
- Bauman Z. 2000, *Globalizacja*, PIW, Warszawa.
- Bauman Z. 2007, *Tożsamość*, GWP, Gdańsk.
- Berger P., Luckmann T. 1983, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa.
- Boksański Z. 1989, *Tożsamość – interakcja – grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Budakowska E. 2005, *Tożsamość bez granic*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Budakowska E. 2005, *Współczesne migracje a nowe wyzwania wobec identyfikacji narodowo-kulturowej*, w: *Tożsamość bez granic*, red. E. Budakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Giddens A. 2000, *Runway World. How Globalization is Reshaping our Lives*, Routledge, New York.
- Giddens A. 2001, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Giddens A. 2004, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Globalizacja i co dalej?* 2004, red. S. Amsterdamski, IFiS PAN, Warszawa.
- Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych* 2003, red. R. Piekarski, M. Graban, Universitas, Kraków.
- Habermas J. 1983, *Teorie i praktyka*, tłum. M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, PIW, Warszawa.
- Jałowiecki B. Łukowski W. 2006, *Spoleczności lokalne, Teraźniejszość i przyszłość*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
- Jasińska-Kania A. 2004, *Zmieniające się identyfikacje Europejczyków: globalne, europejskie, narodowe, regionalne i lokalne*, w: *Globalizacja i co dalej?*, red. S. Amsterdamski, IFiS PAN, Warszawa, s. 146–164.
- Jawłowska A. 2004, *Globalizacja i świadomość globalna*, w: *Globalizacja i co dalej?*, red. S. Amsterdamski, IFiS PAN, Warszawa, s. 118–145.

- Kempny M. 2004, *Spoleczeństwo globalne – czyli o tym jak globalizacja splata się z lokalnością*, w: *Globalizacja i co dalej?*, red. S. Amsterdamski, IFiS PAN, Warszawa, s. 165–186.
- Kłoskowska A. 1992, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Kłoskowska A. 2005, *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kostera M. 1996, *Postmodernizm w zarządzaniu*, PWE, Warszawa.
- Kurczewska J. 2006, *Lokalne społeczeństwo obywatelskie (dwie możliwości interpretacyjne)*, w: *Spoleczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowiecki, W. Łukowski, s. 11–38.
- Kwaśniewski K. 1986, *Tożsamość społeczna i kulturowa*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
- Miształ B. 2005, *Tożsamość jako pojęcie i zjawisko społeczne w zderzeniu z procesami globalizacji*, w: *Tożsamość bez granic*, red. E. Budakowska, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 21–32.
- Ossowski S. 1957, *Struktura klasowa w społecznej świadomości. Dzieła*, T. V, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Starosta P. 1999, *Tożsamość regionalna w perspektywie socjologicznej*, w: *Badania nad tożsamością regionalną*, Silesia, Łódź–Ciechanów, s. 40–53.
- Starosta P. 2000, *Globalizacja i nowy komunitaryzm*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 47–67.
- Synak B. 2003, *Małe ojczyzny w globalnej wiosce*, w: *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, red. R. Piekarski, M. Graban, Universitas, Kraków.
- Szacki J. 2004, *O tożsamości (zwłaszcza narodowej)*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 9–40.
- Szczepański M. 1999, *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych*, w: *Badania nad tożsamością regionalną*, red. A. Matczak, Silesia, Łódź–Ciechanów, s. 7–17.
- Szczepański M. 2001, *Na peryferiach systemu światowego?*, „Regiony Polski”, nr 1 (2), s. 35–51.
- Wnuk-Lipiński E. 2004, *Świat międzyepoki*, ISP PAN, Kraków.

SOCIAL IDENTITY AND GLOBALIZATION

Summary

The formation of collective identity takes place in a fluent and almost routine way when the social changes are evolutionary and a given community is relatively closed. Every radical change results in essential modification of identity and may even lead to its crisis. Local communities' opening caused the increase of points of reference and their scope. With the increase of global processes instead of identity formed through local context new international identities appear. Globalisation questions stability and invariability of the traditional order and causes relativity of reality and its division into fragments. Modern societies are societies of choice in which absolute orders are replaced by a possibility of choice from many options. Anthony Giddens mentions four basic dilemmas of contemporary man which disrupt the processes of identity formation. These are: unification–particularisation, helplessness–control, authority–insecurity, personal experience–market experience. One may conclude that globalisation does not only mean that people live different but also that they become different. In the condition of late modernisation the change in identity of an individual is done between globalisation and locality. As Zygmunt Bauman observed: “some of us become fully ‘global’ while others inhere in their ‘locality’”.